

## ŚWIAT ANIOŁÓW

### In esse gratiae et gloriae

Czym tak na prawdę jest w swojej istocie stworzenie? Wielki chrześcijański teolog, Karl Rahner, pisząc o stworzoności świata, miał na myśli jego trwałe ugruntowanie w wolnym stanowieniu osobowego Boga – stanowieniu, które wyznaczając charakterystyczną, jedyną w swoim rodzaju relację między Bogiem a światem, nie zakłada żadnego uprzedniego tworzywa, ale jest z *niczego*, dzięki czemu świat jest rzeczywistością prawdziwą i różną od Boga, a zarazem bezwarunkowo i bez reszty podporządkowaną jego tajemnicy<sup>1</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że stworzenie nie odnosi się wyłącznie do materialnej struktury świata, na którą napotyka człowiek w bezpośrednim doświadczeniu zmysłowym. Stworzoność bowiem, to w pewnym sensie podstawowa struktura nie tylko materialnej, ale całej, skończonej rzeczywistości, z jaką ma do czynienia człowiek<sup>2</sup> – ma zatem wymiar znacznie szerszy i dotyczy także świata duchowego, świata aniołów, który podobnie jak wszystko, co istnieje poza Bogiem, został przez niego powołany do bytu w akcie stwórczym. W takim też duchu należy rozumieć orzeczenie Soboru Laterańskiego z 1215 roku, w którym podkreślone zostało, że to właśnie Bóg swoją wszechmocną potęgą od początku czasu uczynił równocześnie dwa rodzaje bytów: istoty duchowe, czyli aniołów, oraz istoty materialne, czyli świat, a następnie naturę ludzką, jakby łączącą te dwa wymiary, gdyż złożoną z duszy i ciała<sup>3</sup>. W głębszej jedności z tym orzeczeniem pozostaje nauczanie św. Tomasza z Akwinu, który przyjmując takie właśnie, szerokie rozumienie stworzenia, w swojej *Sumie teologicznej* szczegółowo rozważał rozmaite koncepcje dotyczące między innymi momentu powołania aniołów do bytu. Wskazywał przy tym, że wśród teologów można znaleźć na ten temat dwie zasadnicze opinie: po pierwsze, że natura anielska została uczyniona przed naturą cielesną; po drugie, że aniołowie zostali stworzeni wraz ze światem cielesnym<sup>4</sup>. „U świętych Doktorów – pisał św. Tomasz – spotykamy dwa zdania (...). Więcej prawdopodobnym jednak – podkreślał Akwinata – wydaje się być pogląd, że aniołowie zostali stworzeni wraz z rzeczami cielesnymi. Aniołowie bowiem są jakowąś częścią wszechświata. Sami nie stanowią jeszcze wszechświata, ale dopiero razem ze stworzeniami cielesnymi stanowią jeden wszechświat (...). Żadna zaś część – odłączona od swej całości – nie jest doskonałą. Nie jest więc prawdopodobne, żeby Bóg, którego « dzieła są doskonałe », stworzył osobno aniołów przed innymi stworzeniami”<sup>5</sup>.

Jak zatem dokonało się stworzenie aniołów? W przekonaniu św. Tomasza, zostali oni stworzeni w tak zwanym niebie empirejskim, czyli, według średniowiecznych przekonań, miejscu, które oznaczało siedzibę Boga, aniołów i świętych<sup>6</sup> – współcześnie ową siedzibę należałoby rozumieć bardziej jako stan zjednoczenia z Bogiem – co więcej, zostali stworzeni w stanie naturalnej szczęśliwości, którą posiadali od początku jako efekt dostojności swej duchowej natury<sup>7</sup>. Nie posiadali jednak jeszcze tej ostatecznej, nadprzyrodzonej szczęśliwości, która jest ostatecznym kresem i celem myślącego stworzenia, a polega na przekraczającym naturę każdej myśli stworzonej, nadprzyrodzonym widzeniu Boga w Jego

<sup>1</sup> Por. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 8–9.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 8.

<sup>3</sup> *Breviarium fidei*, opr. Stanisław Głowa SI, Ignacy Bieda SI, Poznań 1998, IX, 29.

<sup>4</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum i komentarz P. Bełch, Londyn 1979, t. 5, 1/61, a. 3, s. 30

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Por. tamże, 1/61, a. 4, s. 31–32.

<sup>7</sup> Por. tamże, 1/62, a. 1, s. 34–35.

istocie<sup>8</sup>. Św. Tomasz wyjaśnia ten fakt odwołując się do dwojakiego sposobu poznawania Boga przez aniołów: po pierwsze naturalnego, przez podobiznę Boga odbijającą się w anielskiej naturze, które to poznanie jest niedoskonałe; po drugie nadprzyrodzonego, czyli poznania w chwale polegającego właśnie na bezpośrednim widzeniu Bożej istoty, które jest z tego powodu doskonałe<sup>9</sup>. „Pierwsze więc – zaznacza Doktor Anielski – naturalne poznanie rzeczy (...) towarzyszyło aniołowi od początku swojego stworzenia; drugie zaś nie, ale dopiero od kiedy przez zwrot ku dobru przyszło na niego szczęście”<sup>10</sup>. Chodzi tu oczywiście o szczęście nadprzyrodzone, którego doświadczyli aniołowie w chwili, gdy swoją wolę zwrócili ku Bogu. Tu jednak pojawia się pewien problem. Otóż św. Tomasz zwraca uwagę na fakt, że osiągnięcie nadprzyrodzonej szczęśliwości przez zwrócenie się ku tak niepojętej i nieogarnionej doskonałości, jaką jest Bóg, przerasta naturalne możliwości anioła. Tłumaczy to w następujący sposób: „Naturalna (...) skłonność woli dotyczy tego, co jej odpowiada i jest jej współmierne, zgodnie z naturą. Stąd też ku temu, co jest ponad naturą [a więc bezpośrednio ku Bogu w jego doskonałości – A.B.] nie może się wznieść, chyba – dodaje jednak św. Tomasz – że ją wspomogą jakiś inny nadprzyrodzony czynnik (...) i to właśnie nazywamy pomocą łaski. I dlatego należy powiedzieć, że (...) tylko za pomocą łaski anioł mógł swoją wolę zwrócić sobie ku owemu szczęściu”<sup>11</sup> nadprzyrodzonemu. W ten sposób powołanie aniołów do bytu charakteryzowało się tym, że stworzeni zostali zarówno w stanie naturalnej szczęśliwości, jak i w łasce uświęcającej, umożliwiającej im nadprzyrodzone zwrócenie się ku Bogu<sup>12</sup>, a przez to zwrócenie osiągnęli nadprzyrodzoną szczęśliwość i chwałę, czyli pełnię łaski<sup>13</sup>. Stąd też mówi się często o doskonałości aniołów *w bycie łaski i chwały (in esse gratiae et gloriae)*. Trzeba przy tym pamiętać, że łaska uświęcająca dana wszystkim aniołom w momencie stworzenia, chociaż jest uzdalniającym do zwrócenia się ku Bogu sposobem jego samoudzielenia się rozumnemu stworzeniu, to jednak nie zniewala natury stworzeń i nie ogranicza ich wolności. „Sklanianie łaski – podkreśla św. Tomasz – nie narzuca konieczności; ten przeto, kto posiada łaskę, może jej nie użyć i grzeszyć”<sup>14</sup>. Z tego też powodu otwarcie na owo łaskawe samoudzielenie się Boga – a zatem posłuszeństwo owemu nadprzyrodzonemu pociąganiu woli ku Bogu i przyłgnięcie do Boga, jest dla aniołów swoistym aktem zasługi, przez który otrzymali oni nadprzyrodzoną szczęśliwość<sup>15</sup>. „Anioł – zaznacza zatem św. Tomasz – nie wysłużył sobie szczęśliwości naturalnym zwróceniem się ku Bogu, ale zwróceniem nadprzyrodzonym – miłością, która jest przepojona łaską”<sup>16</sup>.

W ten sposób jednym aktem miłości nadprzyrodzonej – aktem otwierającym anioła na przyjęcie samoudzielającej się miłości Boga – anioł niejako wysłużył sobie szczęśliwość i dostąpił jej natychmiast po owym akcie, jako owoc jego nadprzyrodzonego przyłgnięcia do Boga<sup>17</sup>. Wtedy też jego naturalne doskonałości zostały w szczególny sposób uwzniośnione i wzmocnione...

Aleksander Bańka

<sup>8</sup> Por. tamże, 1/62, a. 1–2, s. 34–37.

<sup>9</sup> Por. tamże, 1/62, a. 1, s. 35.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, 1/62, a. 2, s. 36–37.

<sup>12</sup> Por. tamże, 1/62, a. 3, s. 38–39.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 103.

<sup>14</sup> Tamże, 1/62, a. 3, s. 39.

<sup>15</sup> Por. tamże, 1/62, a. 4, s. 41.

<sup>16</sup> Tamże, 1/62, a. 4, s. 42.

<sup>17</sup> Por. tamże, 1/62, a. 5, s. 43.